

Sztandar LUDU

Cena 3 zł.

LUBLIN
PIĄTEK, 2 WRZEŚNIA 1949 R.
ROK V NR 241 (1521)

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Otwarcie Kongresu Zjednoczeniowego bojowników o wolność i demokrację w Warszawie

Wczoraj rozpoczął się w Warszawie Kongres Zjednoczeniowy b. kombatantów. Łączą się: Związek Bojowników z Faszyzmem i Nazizmem Hitlerowskim, Polski Związek b. Więźniów Politycznych, Związek Weteranów Walk Rewolucyjnych 1905 r., Związek Dąbrowszczaków, Związek Weteranów Powstań Śląskich, Związek Weteranów Powstań Wielkopolskich, Związek Partyzantów Żydów, Związek Obrońców Westerplatte, Związek Cytadelowców, Związek Czerwonych Kosynierów i Stowarzyszenie b. Więźniów Twierdzy Zakroczymskiej w jedną potężną organizację, skupiającą 400 tys. członków.

W skład Prezydium weszli Józef Cyrankiewicz, Franciszek Jóźwiak-Witold oraz m. in. Wojewoda lubelski Paweł Dąbek, Wanda Jakubowska, ks. prałat Emanuel Grin, ks. Hoderski.

Po zakończeniu zjazdów statutowych w dn. 31 sierpnia br. uczestnicy zjazdu i delegacje zagraniczne udały się na Plac Zwycięstwa.

Beck w rozmowie z Goeringiem



Beck w rozmowie z Goeringiem na dworcu Głównym w Warszawie podczas pierwszej wizyty Goeringa w Polsce

Złożono tutaj wieńce i uczczono jednogminutową ciszą wszystkich poległych w walce z faszyzmem o wolność i demokrację. Następnie delegaci udali się pod pomnik Bractwa Broni Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego. Przed pomnikiem złożono wieńce.

W uroczystościach wzięli udział m. in. premier Cyrankiewicz, ministrowie: Świątkowski, Rusinek, gen. Jóźwiak - Witold, gen. Ksieżarczyk i inni.

W przeddzień zjazdu przybyli do Warszawy delegaci zagraniczni. W skład delegacji radzieckiej wchodzi, jako przewodniczący P. Chołotkow oraz członkowie: dwukrotny Bohater Związku Radzieckiego Fiedorow i Czykarenko.

Z Francji przybył pułkownik lotnictwa — Henryk Manhes, w czasie wojny czynny członek Francuskiego Ruchu Oporu. W skład delegacji francuskiej wchodzi również Albert Ouzoulias, również członek Ruchu Oporu, obecnie radny Paryża, oraz Robert Volle, który w pierwszym okresie okupacji organizował drogi przerzutowe przez Hiszpanię.

Z Francji przybyli również Konstanty Noyman, członek delegacji Polonii Francuskiej na Kongres, syn powstańca z 1863 r. oraz Lucjan Chmielewski, członek II „Proletariatu”.

Z Austrii przybył dr Henryk Duermeier, przewodniczący austriackiego Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych.

Hiszpanię reprezentują: Manuel Razola, więzień obozów hitlerowskich, oraz Emilio Fernandez.

Demokratyczne Niemcy reprezentuje Wilhelm Pieck, przewodniczący SED i przewodniczący Niemieckiej Rady Ludowej. Wilhelm Pieck od 55 lat jest aktywnym działaczem ruchu robotniczego. Do pierwszej wojny światowej był on członkiem Socjalistycznej Partii Niemiec. Jest jednym z założycieli Związku Spartakusowców. Z Niemiec przybyli również Hans Paul, Ganten Gilmas oraz Robert Siewerte obaj więźniowie hitlerowskich obozów koncentracyjnych.

Do Warszawy przybyli również delegacje z Czechosłowacji, Bułgarii, Rumunii, Węgier, politycznych emigrantów jugosłowiańskich, antyfaszystów i delegacje z innych krajów.

31 sierpnia Sekretarz Generalny MSZ ambasador Stefan Wierbłowski przyjął przybyłego na Zjazd Połączeniowy Bojowników o Wolność i Demokrację przewodniczącego Rady Ludowej Niemiec, Wilhelma Piecka.

38.000 ton ziarna na siewy jesienne

WARSZAWA (PAP). — Gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska” rozpoczęły w całym kraju sprzedaż nasion kwalifikowanych na tegoroczne siewy jesienne. Zgodnie z planem, chłopcy otrzymają: ponad 25.000 ton żyta oraz przeszło 12.000 ton pszenicy w stopniu oryginałów i pierwszych odsiewów.

Ogółem więc na tegoroczne siewy jesienne gminne spółdzielnie dostarczą chłopom ok. 38.000 ton kwalifikowanych nasion pszenicy i żyta. Ilość ta jest o 8.000 ton wyższa niż w tym samym czasie roku ubiegłego.

Pierwszeństwo przy kupnie nasion mają mało i średniorolni chłopi.

pi. Cena ziarna kwalifikowanego jest taka sama, jaką chłopcy otrzymują od gminnych spółdzielni za ziarno konsumcyjne I standardu. Do licza się jedynie chłopom 235 zł. przy życie i 325 zł. przy pszenicy na pokrycie kosztów przewozowych. Różnicę pomiędzy ceną ziarna kwalifikowanego a zwykłego pokrywa Ministerstwo Rolnictwa.

W celu udogodnienia chłopom zaopatrzenia się w ziarno, możliwa jest również wymiana: za 100 kg. nasion kwalifikowanych należy dostarczyć 110 kg. ziarna konsumcyjne go.

2 września 1939

Dziesięć lat temu

2 września 1939 r. tj. w drugim dniu wojny, Polska w dalszym ciągu samotnie przeciwstawiała się agresji Hitlera. Ciężkie walki toczą się pod Częstochową i Wieluniem. Z Prus Wschodnich posuwa się niemiecka kolumna pancerna w kierunku na Bydgoszcz. Wśród miast bombardowanych znajdują się również m. in. Warszawa, Lublin, Radom, Gdynia, Sieradz, Przasnysz, Miawa, Poznań, Łuck Kutno, Kielce, Warka itd.

Spółeczeństwo polskie daremnie oczekuje potwierdzenia się po głosek o rozpoczęciu walk na froncie zachodnim. Przedstawiciel polskiego sztabu generalnego przybył do Londynu, aby zabiegać o pomoc lotnictwa. Domaga się

on, aby Anglicy przynajmniej uzupełniali swoimi sprzętem straty, jakie w toku walk ponosi lotnictwo polskie. Wielka Brytania odmawia tym żądanom, zasłaniając się brakiem samolotów.

W Londynie zebrał się parlament i wysłuchał przemówienia lorda Halifaxa, który oświadczył, że sytuacja jest krytyczna, Hitler bowiem nie odpowiada na noty, jakie złożył mu ambasadorowie Francji i Anglii.

W Berlinie Ribbentrop zawezwał do siebie o godz. 10 wiecz. ambasadora Francji Coulundre, któremu zakomunikował o rzekomym napadzie oddziału wojska polskiego dnia 31 sierpnia 1939 r. w godzinach wieczornych na ra-

diostację w Gliwicach. Jak wiadomo, sfingowany napad na radiostację gliwicką organizował obojętnie Himmler, który użył do tej prowokacyjnej roboty niemieckich kryminalistów, przebranych w mundury wojska polskiego.

W Warszawie, po nalocie niemieckim, panował nastrój grozy, potęgowany pogłoską, że Niemcy rzucają na Warszawę gazy trujące. 2 września rozpoczęła się w stolicy ewakuacja urzędów wojskowych. M. in. opuścił Warszawę Rydz - Śmigły wraz ze swoją kwaterą.

Ambasador niemiecki w Polsce, von Moltke, opuścił 2 września Warszawę wraz z personelem ambasady.

Niech żyje międzynarodowy front pokoju
ze Związkiem Radzieckim na czele!
Precz z anglo-amerykańskimi podlegaczami
wojennymi!

W dziesiątą rocznicę napadu hitlerowskiego na Polskę oraz w związku z połączeniem się dwunastu organizacji byłych kombatantów w Związek Bojowników o Wolność i Demokrację odbędzie się 4 września br. o godzinie 11-tej

NA PLACU LITEWSKIM

Wielki wiec ludowy

pod hasłem

JEDNOŚCI i POKOJU

organizowany przez Wojewódzki Zarząd Bojowników o Wolność i Demokrację i Wojewódzki Komitet Obrońców Pokoju.

Zwracamy się do wszystkich pracujących i całej ludności miasta Lublina o masowy i zorganizowany udział w tym wiecu.

WOJEWÓDZKI KOMITET
OBROŃCÓW POKOJU
W LUBLINIE

WOJEWÓDZKI ZARZĄD
ZWIAZKU BOJOWNIKÓW
O WOLNOŚĆ I DEMOKRACJĘ

Prasa światowa o nocy ZSRR do rządu jugosłowiańskiego

Prasa światowa poświęca wiele miejsca ostatniej nocy rządu radzieckiego do rządu jugosłowiańskiego.

Londyn

Korespondent dyplomatyczny dziennika „Manchester Guardian” podkreśla, że nota radziecka zbija najsłabszy argument poprzedniej noty jugosłowiańskiej, zamieszczając list Stalina do Rennera. List ten miał

zdanem rządu jugosłowiańskiego dowiedzieć, że rząd radziecki zagwarantował granice Austrii z 1938 r. Tekst listu ogłoszony w nocy radzieckiej dowodzi, że interpretacje jugosłowiańska jest błędna.

Nowy Jork

Wszystkie dzienniki poranne 31 sierpnia zamieściły na czołowych miejscach omówienie noty radzieckiej do rządu jugosłowiańskiego. Dziennik „New York Times” ogłosił na pierwszej stronie zarówno pełny tekst noty jak i jej dokładna omówienie.

Haga

Dziennik „De Volkskrant” podkreśla, że rząd jugosłowiański stał się rządem faszystowskim, wykonującym polecenia zachodnich imperiów.

Paryż

„L'Humanité” pisze: Nota wyjaśnienia każdemu nawet najmniej orientującemu się w polityce człowieka wiódł istotny charakter rządu jugosłowiańskiego, będącego wrogiem Zw. Radzieckiego i agentem zagranicznych kół imperialistycznych.

Rzym

Dziennik „Unità” podkreśla, że Związek Radziecki demaskuje w swej nocy wszystkie fałszywe i kłamstwa dyplomacji jugosłowiańskiej.

Sztokholm

„Ny Dag” zaopatruje notę radziecką w tytuł: „Kłótnia Tito jawna agenturą imperializmu”.

Dziennik „Morgontidningen” zamieszcza streszczenie noty radzieckiej pt. „Nowa nota radziecka demaskuje plan utworzenia monarchii dunajskiej”.

Z procesu bandy »Cecylia«

Prokurator żąda kary śmierci dla zdrajców i dywersantów

BYDGOSZCZ (PAP). — W szóstym dniu rozprawy Sąd wysłuchał na wstępie zeznań świadka Bolesława Namysłowskiego, brata zamordowanego do gestapo przez grupę „Cecylia” — Kazimierza Namysłowskiego. Świadek przedstawił Sądowi wstrząsające okoliczności, w jakich wydany został Niemcom — po uprzednim skatowaniu — ten wybitny działacz postępowy. Zeznania świadka Namysłowskiego potwierdziły w całej rozciągłości zeznania poprzednich świadków.

Po zamknięciu przewodu sądowego przewodniczący udzielił głosu oskarżycielowi.

Prokurator mjr. Turski stwierdził, że rodzima reakcja, która dla osiągnięcia swoich egoistycznych celów związała się politycznie z hitleryzmem już przed rokiem 1939, nie zawahała się w okresie okupacji podtrzymać zmywy z wrogiem i wzmocniła ją nawet, kierując swą oddziały na drogę zdrady i mordów bratobójczych.

WSPÓŁPRACA Z HITLEROWCAMI PRZECIWI POLSKIEJ DEMOKRACJI

Specjalną kartę w historii walki z demokracją polską i zdradzieckich wystąpień przeciwko sojusznikom wojskom radzieckim — powiedział prokurator — posiada wileński okręg Armii Krajowej którego ludzie zasiadają na ławie oskarżonych. Proces ten zdarł maskę ze zbrodniczej działalności dowództwa wileńskiej AK i oddziałów AK takich jak „Cecylia”, które pod płaszczykiem pozorów walki z Niemcami mordowały wspólnie z okupantem patriotów polskich oraz zwalczały partyzantkę radziecką.

Kierownicy okręgu wileńskiego Armii Krajowej — gen. Wilk-Krzyżanowski, Majewski, Borowski i Olechowicz planowo współpracowali z hitlerowskimi ślepacami, oddając w ich ręce lewicowych działaczy polskich i osoby współpracujące z partyzantką radziecką. Oskarżeni: Łoziński, Milwid i Subortowicz z nie zwykłą sumiennością wykonywali rozkazy tego rodzaju przełożonych, pracując na rzecz hitlerowskich mocodawców, a następnie po wyzwoleniu — na rzecz imperializmu angielskiego.

Wileński okręg AK od pierwszej chwili usposobiony był wrogo do rozwijającego się demokratycznego ruchu polskiego.

W roku 1944 okręg wileński AK wystąpił jawnie przeciwko działaczom lewicowym, zorganizowanym w Związku Patriotów Polskich oraz przeciwko partyzantom radzieckim.

Prokurator podkreśla, że Związek Patriotów Polskich niejednokrotnie zwracał się do Armii Krajowej z propozycją nawiązania współpracy w walce przeciwko Niemcom, jednakże dowództwo wileńskiego okręgu AK związane ideologicznie z hitleryzmem nie tylko nie przyjęło tych propozycji, ale przeciwnie — wykorzystywało wiadomości o ZPP dla denuncjowania działaczy lewicowych wobec gestapo i Abwehrestelle w Wilnie.

Głoszona przez dowództwo AK „teoria dwóch wrogów” potrzebna była po to, aby usprawiedliwić prawdziwy cel reakcji polskiej — walkę zbrojną przeciwko demokracji polskiej i Związkowi Radzieckiemu. Reakcja obawiała się w istocie tylko sił postępu i polskich mas ludowych.

NA ROZKAZ LONDynu

Przewód sądowy ujawnił haniebne metody, jakimi posługiwała się Armia Krajowa w Wilnie, zwalczając demokratyczny ruch polski. Grupa „Cecylia” stworzona z najbardziej zaufanych ludzi wileńskiego dowództwa AK, wśród których znaleźli się oskarżeni Łoziński, Milwid i Subortowicz — otrzymała specjalne zadania dywersyjne — wywiadowcze. Nawiązała łączność z wywiadem niemieckim i prowadziła ściśle współpracę z Niemcami w celu całkowitego wypięcenia postępowych organizacji polskich i partyzantki radzieckiej. Aby to ułatwić — szef wywiadu niemieckiego mjr. Christensen zaopatrzył członków grupy „Cecylia” w niemieckie dokumenty i niemiecką broń.

PO WYZWOLENIU SZPIEGOSTWO I DYWERSJA

W dalszej części przemówienia prokurator podkreśla, że po wyzwoleniu Polski przez Armię Radziecką reakcja nie zakończyła bynajmniej swej zbrodniczej działalności. Na polecenie tzw. „rządu londyńskiego” reakcyjne elementy dowództwa b. AK, a wśród nich dowództwo wileńskiej AK, tworzą na terenie Polski oddziały szpiegowsko — dywersyjne, których działalność skierowana jest przeciwko Polsce Ludowej.

Członkowie grupy „Cecylia”, a wśród nich oskarżeni: Łoziński, Milwid i Subortowicz organizują się pod dowództwem b. członka wileńskiej komendy AK — Olechowicza. Organizacja ta działa pod nazwą: „Ośrodek mobilizacyjny Wileńskiej AK” i wykonując idące z Londynu rozkazy gen. Kopańskiego prowadzi robotę szpiegowską i dywersyjną.

Z kolei prokurator przechodzi do scharakteryzowania zbrodniczej działalności poszczególnych oskarżonych. Oskarżeni: Łoziński, Milwid i Subortowicz byli w okresie okupacji najbliższymi współpracownikami niemieckiego wywiadu w Wilnie. Dostarczali oni agenturze Abwehrestelle wiadomości o ruchach i miejscach postoju partyzantki radzieckiej i o osobach pracujących w lewicowych organizacjach polskich. W ten sposób działali oni na korzyść nieprzyjaciela w czasie wojny i na szkodę polskich sił zbrojnych i armii sprzymierzonych, czerpiąc ze swej nikczemnej pracy korzyści materialne z „Abwehrestelle” oraz z kasy dowództwa AK, zasilanej dolarami. Oskarżeni byli na terenie Wilna realizatorami polityki Sosnkowskich, Andersów i Doboszyńskich kierując się wytycznymi płynącymi z ośrodków anglosaskiego imperializmu.

Oskarżeni wydali w ręce wroga i spowodowali zamordowanie Namysłowskiego i Borysewicz oraz innych polskich działaczy demokratycznych.

Po wyzwoleniu, gdy cały naród stawał do odbudowy, oskarżeni prowadzili wywiad i planują dywersję. Stwierdzając na zakończenie, że oskarżeni, którzy w okresie okupacji mordowali Polaków walczących o wolność i pokój, a w odrodzonym Państwie Polskim zmierzali do obalenia przemocą ustroju Polski Ludowej — wykazali konsekwentną linię walki z

własnym narodem, prokurator wnosi o wymierzenie kary śmierci wszystkim trzem oskarżonym.

Z kolei zabrał głos prokurator Sachocki, który poddał wyczerpującej analizie prawnej czyny oskarżonych, wykazując, że ich przestępstwa działalności polegała na działaniu na korzyść nieprzyjaciela w czasie wojny, a po wyzwoleniu — na usiłowaniu obalenia przemocą ustroju Państwa Polskiego. Obie te zbrodnie wyplwały z realizacji linii politycznej dowództwa AK, które konsekwentnie występowało przeciwko demokracji polskiej zarówno w czasie wojny, jak i po wyzwoleniu. Do tych przestępstw dochodziła jeszcze inne zbrodnie oskarżonych, jak: szpiegostwo, nielegalne przechowywanie broni itd.

Rozprawa trwa.

PAMIĘCI ŻDANOWA

Klasa robotnicza całego świata czci pierwszą rocznicę śmierci tow. Żdanowa. Szereg dzienników poświęca wiele miejsca pamięci tow. Żdanowa.

Dziennik „L'Humanite” zamieszcza dłuższy artykuł poświęcony życiu i walce nieustraszonego rewolucjonisty, wielkiego ucznia Lenina i Stalina. Dziennik podkreśla szczególnie doniosłą rolę zmarłego w zdemaskowaniu zdrady Tito.

„Żdanow zasłużył sobie w pełni na miłość, którą pamięć jego otaczają wszystkie narody, a wraz z nimi naród francuski — pisze „L'Humanite”. Komunisty francuscy nie szczędzą wysiłku dla zwycięstwa sprawy komunistycznej, której Żdanow poświęcił całe swoje bohaterskie życie”.

W Domu Przyjaźni rumuńsko — radzieckiej w Bukareszcie odbyła się akademia żałobna ku czci Żdanowa. Obecni

ni byli na niej członkowie KC rumuńskiej partii robotniczej, przedstawiciele rządu oraz licznie zebrana publiczność.

Rumuński dziennik „Scantia” podkreśla, że partie komunistyczne i robotnicze, jak i cały obóz pokoju, a z nim rumuńska partia robotnicza czci pamięć Żdanowa, bojownika, który łączył w sobie cechy teoretyka marksistowsko — leninowskiego z rewolucyjną praktyką, który jednoczył w sobie płomienny patriotyzm z proletariackim internacjonalizmem.

Albański dziennik „Zelli Dipulli” podkreśla zasługi Żdanowa w walce o pokój, w walce przeciwko agresywnemu imperializmowi.

Nie dopuścimy do powtórzenia klęski wrześniowej
Rozkaz Marszałka Żymierskiego

Minister Obrony Narodowej wydał rozkaz z okazji 10-ciolecia napadu Niemiec hitlerowskich na Polskę. Czytamy w nim m. in.:

„Bohatero i zaciekle walczył żołnierz, idąc z bagnietem na czołgi hitlerowskie. Mężnie i ofiarnie walczył robotnik i chłop polski. Nasz wspaniały lud z klasą robotniczą na czele zaświadczał serdeczną krwią swój prawdziwy patriotyzm, wierność obowiązkowi wobec Ojczyzny, zapal i wolę walki, zaświadczał swą nienawiść do imperialistycznego najeźdźcy”.

W dalszym ciągu rozkaz stwierdza, że kraj nie był przygotowany do walki, że do ostatniej chwili rząd Becków, Sosnkowskich i Rydzów — Śmigłych od rzucił pomoc Związkowi Radzieckiemu.

Rydz Śmigły rzucił walczące wojsko i nikczemnie zbiegł za granicę. To samo uczynili inni reakcyjni dowódcy. WALCZYŁ NARÓD.

„Nigdy nie zapomnimy bohatera ofiary męnych żołnierzy — bojowników spod Kutna i Kocka, z Helu i Westerplatte. Po wszech czasach bohaterami narodu będą ci, których rządy reakcji wtrącały do więzień, a którzy wyłamywali kraty więzienne, by dążyć na plac boju i walczyć do ostatniego tchu na przedpolach i barykadach Warszawy, na skrwawionej ziemi ojczyźnej”.

Centralne uroczystości rozpoczęcia roku szkolnego

WARSZAWA, (PAP). — Centralna uroczystość rozpoczęcia roku szkolnego odbyła się z udziałem ministra Oświaty Skrzyszewskiego w dniu 1 bm. w szkole podstawowej przy ul. Białoleckiej 36 w Warszawie.

Gorącą owacją przywitały dzieci wstępującą na mównicę ministra Oświaty Skrzyszewskiego, który oświadczył m. in.:

Przed wojną pod złymi rządami mie-

li dostęp do nauki tylko bogaci, Polska Ludowa realizuje konsekwentnie zasadę bezpłatności nauczania. W bieżącym roku szkolnym przeprowadzać będziemy w szkołach bezpłatność nauczania dla uczniów — dzieci ludzi pracujących, tym samym zwiększone będą na potrzeby szkoły fundusze publiczne, tzn. państwowe i samorządowe. Tylko Polska Ludowa może zdobyć się na taki czyn.

Nigdy nie zapomni naród Robotniczych Batalionów Obrony Warszawy, ich bezprzykładnej ofiarności i męstwa. Nigdy nie zapomni naród polski bohatera września, komunisty Mariana Buczkę, który po 16-tu latach ścasyjnego więzienia stanął na czele walczących oddziałów i poległ na polu chwały. Nigdy nie zapomni nasz żołnierz tysięcy wiernych synów ludu, poległych w bojach wrześniowych.

Nigdy nie zapomnimy, że to Wielkiemu Związkowi Radzieckiemu i bohaterskiej Armii Radzieckiej zawdzięczamy nasze wyzwolenie. W zakończeniu rozkazu czytamy:

„NIE DOPUŚCIMY, ABY POWTÓRZYŁA SIĘ KLĘSKA WRZEŚNIOWA. NASZE OSIĄGNIĘCIA NA POLU GOSPODARKI, KULTURY ZWIĘKSZAJĄ ZDOŁNOŚĆ OBRONNĄ NASZEGO KRAJU.

WOJSKO POLSKIE Z CHŁUBĄ WYPEŁNIA I BĘDZIE WYPEŁNIAĆ ZADANIA OCHRONY TWÓRCZEJ PRACY POLSKIEGO ROBOTNIKA I CHŁOPA, OBRONY POKOJU NASZYCH GRANIC I NIEPODLEGŁOŚCI, WŁADZY I ZDOBYCZY LUDU PRACUJĄCEGO”.

Trockiści titowscy — zdrajcy interesów narodu

Nota rządu ZSRR do rządu Jugosławii z 11 sierpnia ujawniła wobec całego świata, w jaki sposób trockiści titowscy zaprzepaścili interesy narodów jugosłowiańskich w sprawie Karyntii Słoweńskiej. Ujawnienie zdradzieckiej roli rządu jugosłowiańskiego wywołało ogromne wrażenie w Jugosławii i na całym świecie. Rząd titowski, napiętnowany, jako tchórzliwy zdrajca interesów narodowych Jugosławii nie znalazł oczywiście — bo nie mógł znaleźć żadnych argumentów dla swej obrony i uciekł się do nowych oszczerstw i nowych kłamstw. Nowe te kłamstwa zostały przywołane we wczoraj ogłoszonej nocie rządu ZSRR, która, przypominając jeszcze raz całą historię zdrady trockistów jugosłowiańskich i przytaczając szereg nowych faktów, pełniej jeszcze i wyraźniej scharakteryzowała oblicze moralne i polityczne rządu jugosłowiańskiego.

„Nie ulega wątpliwości — stwierdza nota radziecka — że Jugosławia otrzymałaby Karyntię Słoweńską, gdyby rząd jugosłowiański nie stehorzył i nie zdradził, wskutek swego tchórzostwa, narodowych praw Jugosławii”.

Zdradziecka klika Tita była jednak zdecydowana zrzec się Karyntii Słoweńskiej, aby zaskarbić sobie tym łaski anglosaskich imperialistów i rozpoczęła za plecami Związku Radzieckiego już w czerwcu 1947 roku potajemne rozmowy z ministrem angielskim Noel — Bakenem. O rozmowach tych w sposób zresztą przypadkowy, rząd radziecki dowiedział się dopiero w miesiąc później. Nota radziecka ujawniła kulisy i cele polityki trockistów belgradzkich.

„Rzecz oczywista — stwierdza dalej nota rządu ZSRR, — że to zdradzieckie postępowanie rządu jugosłowiańskiego i ta nikczemna dwulicowość w stosunku do Związku Radzieckiego miała na celu sztuczne podsyćanie rozbieżności w Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych i że rząd jugosłowiański czynił to gwałtownie skrajnym, najbardziej agresywnym kołom imperialistycznym Anglii, USA

i Francji, zainteresowanym w utrzymaniu historii wojennej i nastrojów wrogich wobec Związku Radzieckiego”.

Rząd jugosłowiański wysunął trojańskiego rodzaju oszczerstwa i kłamliwe „argumenty”. Rząd radziecki, na podstawie faktów i dokumentów zbija „argumenty” Tita jeden po drugim. Radziecka polityka niedopuszczenia do rozbioru Austrii nie miała nic wspólnego z gwarancją niezmienności jej granic. Rząd radziecki nie tylko nie otrzymał żadnej rekompensaty za sprawę Karyntii, lecz naodwrot — w interesie pokoju i porozumienia międzynarodowego zgodził się na mniejszą cenę za przypadek mu w udziale mienie niemieckie w Austrii. Rząd radziecki nie tylko nie wywierał żadnego nacisku na rząd jugosłowiański w sprawie Karyntii, lecz naodwrot — z całą siłą popierał terytorialne i inne roszczenia jugosłowiańskie na wszystkich konferencjach międzynarodowych, do chwili, kiedy zdradziecki rząd Tita uniemożliwił dalszą obronę roszczeń jugosłowiańskich.

Oto prawda o roli rządu ZSRR i rządu Tita w żywotnej dla Jugosławii sprawie Karyntii. Oto prawda o stosunku trockistów i renegatów jugosłowiańskich do interesów narodu jugosłowiańskiego.

Trockiści jugosłowiańscy przejęli od swych imperialistycznych mocodawców nie tylko zasady polityki, ale i pewne obłudne metody postępowania, domagające się, aby rząd radziecki zapewniał ich o swym szacunku i sympatii. Odpowiedź rządu radzieckiego na te beczelne żądanie jest druzgocącą!

Społeczeństwo i władze radzieckie traktują rząd jugosłowiański, tak, jak on to zasłużył, to jest — jako cheptliwych i złośliwych dezerterów. Taki sam stosunek do obecnego rządu jugosłowiańskiego mają ludzie pracy na całym świecie. Taki sam jest stosunek do rządu Tita — również społeczeństwa polskiego.

T. A.

35 Brygada »SP« z Lubelszczyzny

zajęła pierwsze miejsce wśród brygad typu »C«

(jp) — Z końcem sierpnia odbyło się zakończenie prac 35 Brygady SP z Lubelszczyzny, stacjonującej w miesiącach letnich w Porąbce na Śląsku. Na uroczystość przybyli przodownicy pracy z kopalń, przedstawiciele partii politycznych, miejscowych władz samorządowych i organizacji młodzieżowych.

W przemówieniach podkreślono wkład Brygad SP w odbudowę kraju i wdzięczność ludności ze Śląska dla junaków SP za wykonaną pracę.

35 Brygada SP zajmując pierwsze miejsce na Śląsku wśród brygad typu »C« przyczyniła się swoim wynikiem (122 proc. planu) do szybszego wykończenia osiedla górniczego dla kopalni »Ju-

liusz« i »Klimontów« oraz wodociągu mającego zaopatrywać w wodę całe Zagłębie Śląsko - Dąbrowskie.

Dowódca brygady przyznał w swoim rozkazie wielu junakom cenne nagrody. Niezależnie od tego junacy Bajak i Domański otrzymali za pracę i naukę nagrodę, przyznaną przez ministra Pracy i Opieki Społecznej w postaci 2 rowerów. Junacy Bokiniec i Paczkowski otrzymali duże bi-

blioteczki KUK.

Nagrodę zespołową w postaci sprzętu sportowego otrzymało 15 junaków - górników z Zabrze, którzy byli przykładem dla całej brygady w pracy zespołowej. Uroczystą chwilą było wręczenie 25 junakom, aktywistom ZMP, zaświadczeń ZMP-owskich.

Spuszczenie flagi z masztu przy dźwiękach hymnu ŚFMD zakończyło pobyt junaków na ziemi śląskiej.

101 punktów skupu jaj w pow. bialskim

(lb) — Dostawione jaja do Pow. Zbiornicy Spółdz. Jajczarskiej w Białej Podlaskiej przechodzą gruntowne sortowanie, zanim dostaną

się do skrzynek z napisem »Poland«. W zbiornicy pracuje około 25 osób a największą rolę przy sortowaniu odgrywa przesiewielarki, które ustalają świeżość jaj. Sortowanie jaj odbywa się w specjalnych maszynach.

Zbiornica nie tylko przygotowuje jaja na eksport, ale konserwuje je w wapnie na okres zimowy. Dotychczas zakonserwowano około 800 tys. jaj. Większość pracowników w zbiornicy stanowią kobiety, dla których ta praca jest odpowiedniejszą jak dla mężczyzn.

Jaja są tu dostarczane z 101 punktów skupu, rozsianych po całym powiecie.

Nowa stacja odbiorcza tytoniu w Krasnymstawie

(zw) — Zakłady PMT w Lublinie uruchamiają w pobliżu Krasnego Stawu wielką stację odbiorczą tytoniu.

Plantatorzy z powiatu krasnostawskiego mieli dotychczas utrudnione dostawy tytoniu, gdyż musieli go dowozić do Zamościa, ponosząc poważne koszty i tracąc wiele

czasu. Nowowytbudowana stacja odbioru będzie posiadać własną bocznice kolejową i wielkie magazyny. Obecnie prowadzi się budowę głównego budynku, a stacja ma być uruchomiona jeszcze bieżącej jesieni. Odciały to w znacznej mierze przeładowany dotychczas punkt odbioru tytoniu w Zamościu.

(hg) — W cichej położonej wśród malowniczych wzgórz wiosce Czesławice w powiecie puławskim, mieszkała przed wojną w pałacu rodzinna szlachecka składająca się z 4-ech osób. Po wyzwoleniu Lubelszczyzny ziemię częściowo rozparcelowano, reszta zaś wraz z pałacem została objęta przez Państwowe Gospodarstwo Rolne.

W lipcu i sierpniu br. po raz pierwszy Związek Zawodowy Kolejarzy zorganizował w pałacu kolonię letnią dla dzieci kolejarzy. Na koloniach przebywała nie tylko młodzież z Lublina lecz także z Dębina i Radomia.

W niedzielę odwiedziliśmy Czesławice by wziąć udział w uroczystościach zakończenia drugiego turnusu kolonijnego.

Wchodzimy na wzgórze, na którym wśród zieleni drzew i wielkie-

Kolonia letnia w Czesławicach to doskonały pomysł kolejarzy

go stawu stoi pałac — siedziba kolonii.

Z twarzyczek biegających po podwórzu i ogrodzie dzieciaków zdrowie aż tryska. Nic dziwnego — powietrze, słońce, ruch oraz obfite i smaczne wyżywienie dokonały swego.

Dzieci czuły się na kolonii tak szczęśliwie, że nie myślały nawet o powrocie do domu.

Przecież było tu wszystkiego wbród.

Stosunki personelu wychowawczego do dzieciaków z kierowniczką kolonii ob. Gierasimowiczową na czele jest najbardziej serdeczny, troskliwy i czujny. Kierownik gospodar-

czy ob. Szawarski to człowiek na prawdę z sercem. Dzieci nazwały go popularnie »Tatą«. Dlatego też życie na kolonii płynęło bez zgrzytów, sprężysto, wesoło i szczęśliwie.

Myłoby się jednak ten, kto sądząc z powyższych przykładów przy puszczałby, że młodzież na kolonii myślała tylko o jedzeniu, lub opaleniu się. Bynajmniej. Dzieci wydawały 2 gazetki ścienne, »Gazetka kolonijna« była organem samorządu bogato nawet ilustrowana, »Gazetka ZMP« zaś — pomysłem i ciekawym montażem komponowanym z dzienników i czasopism ilustrowanych. W pięknie przybranej świetlicy dzieci miały podczas desz-

czy do dyspozycji różne gry, wieczerami zaś odbywały się pogawędki, z których młodzież bardzo dużo skorzystała w pogłębieniu swych wiadomości o Polsce Współczesnej.

Młodzież kolonijna uprawiała za razem sport. Nie zapomnieli też o zbieraniu ziół leczniczych i tępieniu chwastów na polach majątku. Słowem młodzież nie traktowała kolonii jako okresu beztroskiego próżnowania, lecz sama wyszukiwała sobie zajęcia.

Po obiedzie nastąpiła uroczystość zakończenia 2 turnusu kolonii.

Z Lublina przybyli na to uroczyste zakończenie Dyr. Kolej ob. mgr. Pietkiewicz, przedstawiciel okręgu

mieszkańcy grzęzną po kostki w pył lub błocie, jeśli padał deszcz. Za znaczny trzeba, że Karłowka jest zamieszkała głównie przez robotników i sprawa dojścia do zakładów pracy nie jest zbyt blachą. (pr)

Odpowiedzi korespondentom

wsh, TYSZOWCE. — Nadesłane notatki dobre. Nie zamieścimy o przerwach w dostawie prądu, ponieważ już o tym pisaliśmy. Prosimy przysłać więcej korespondencji, a po miesiącu próbnym wydamy legitymację korespondenta. Za rzeczy umieszczone w druku zapłacimy honorarium.

»SZTANDAR LUDU«

Pismo Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Wydawca — Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza »Prasa« Redakcja i Administracja Lublin, 3-go Maja 14. Telefon: Redakcja 20-04, Redaktor Naczelny 26-93, Dyrektor i Administracja 34-56, Kolportaż 39-02, Buchalteria 27-23, Ogłoszenia 23-72, Rozdzielnia 20-51. KONTA czekowe PKO Nr 11-445. Warunk: prenumeraty: prenumerata miesięczna 150 zł, prenumerata zbiorowa zł. 75 Odbito czcionkami Państwowych Lubelskich Zakładów Graficznych w Lublinie, M. Buczka 12. A — 28680

ZZK ob. Maliszewski, przedstawiciel działu socjalnego ZZK ob. Zofia Szczepanik i ob. Karczmarczyk, oraz zespół orkiestry kolejowej.

Program uroczystości był bardzo urozmaicony. Przed liczną zgromadzoną ludnością ze wsi Czesławice i z okolicznych miejscowości — dzieci wykonywały wiele pięknych piosenek, inscenizacji i recytacji. Były też i tańce ludowe, do których przygrywała orkiestra kolejowa. Nie brakło i popisów tanecznych.

Na zakończenie uroczystości wygłosił przemówienie ob. mgr. Pietkiewicz, dziękując zarazem kierownictwu i personelowi wychowawczemu kolonii za tak czułą opiekę nad dziećmi.

Część artystyczną zakończono odśpiewaniem Hymnu Młodzieży Demokratycznej. A potem odbyła się wesoła zabawa, z udziałem licznie zebranych gości.

PRENUMERATE PISM RADZIECKICH

NA ROK 1950

PRZYJMUJE R. S. W. »PRASA«

DELEGATURA w LUBLINIE

oraz Centrala Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki — Warszawa, Bagatela 14 P. K. O. I-8270 i jego oddziały

W-wa — Żoliborz, Mickiewicza 27, Wrocław, ul. Świerczewskiego 89, Łódź, Piotrowska 98. 2138

W nocy z dnia 28 na 29 sierpnia 1949 r. z biura Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni »Samopomoc Chłopska« w Zamościu został skradziony arymometr F-my NORD - BRUNSWING Nr 105501. W związku z tym uprzedzamy urzędy i instytucje przed kupnem wyżej wymienionego, a w razie oferowania prosimy zawiadomić najbliższy posterunek Milicji Obywatelskiej.

2152 K

P.Z.G.S. w Zamościu

PRZETARG OGRANICZONY

Zarząd Gminy Wólka, powiat Lublin ogłasza przetarg ograniczony na wykonanie fundamentów pod dach dla potrzeb szkoły w Łuszczowie, który odbędzie się w dniu siódmego września 1949 roku o godzinie 10-iej rano w Zarządzie Gminy Wólka. Oferty wraz z kosztorysami składać należy do dnia 6 września 1949 roku w kopertach zalakowanych. Plany i podkłady oglądać można w biurze architekta Powiatowego ob. Różańskiego lub w Zarządzie Gminy Wólka. Gmina zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu, oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

2154

Wójt Gminy Wólka (—) Woźniak Stanisław

GMINNA SPÓŁDZIELNIA »SAMOPOMOC CHŁOPIKA«

Nielisz z siedzibą w Ruskich Piaskach

Swą działalność zaczęła jeszcze w 1945 r. W późniejszym okresie nastąpiło scalenie ze spółdzielniami spożywczymi, skierując Spółdzielnię na szersze tory rozwoju. Obecnie Spółdzielnia posiada 11 sklepów, gospodę spółdzielczą w Nieliszu, magazyny towarowe i zbożowe, młyn i gorzelnię. Prowadzi wzorowo zagospodarowane resztówki i dobrze wyposażony ośrodek maszynowy.

Obroty w sklepach dochodzą do 10 mil. zł miesięcznie, a wyposażenie ich jest dostateczne i racjonalne rozmieszczenie. Młyn spółdzielczy po gruntownym remoncie zdwoił swoją zdolność przemysłową. Działalność przetwórczą gorzelni za ubiegły sezon wyniosła 25 tysięcy litrów spirytusu, zaś przy obecnej kampanii pozwoli zwiększyć produkcję do 80 tysięcy litrów. Ośrodek maszynowy jest w stałym rozwoju i posiada 9 siewników 13,15 i 28 rzędowych, 2 motory spalinalne, lokomobile, 2 młocarnie, 2 żniwiarki, 3 kosiarki. Ostatnio za otrzymaną nagrodę przez gminę zakupiono traktor, wraz z narzędziami towarzyszącymi. Duże sukcesy osiągnięto w skupie żywności, wykonując plan w 200%, a obroty przekraczały ponad 20 milionów zł miesięcznie. Spółdzielnia przekroczyła plan w akcji »H« zakontraktowując 2270 szt. na zaplanowane 2000. Na szeroką skalę prowadzi się skup zboża na miejscu i przy st. kolejowej. Skup jaj wykonuje się w 175%. Prowadzi się też skup drobiu, skór surowych futerkowych. Wymianę lnu i konopi za tekstylia. W najbliższym czasie nastąpi uruchomienie zlewni i przetwórnicy mleka. Dział zaopatrzenia uzupełniono do wszystkich potrzeb rolnika. Przeprowadza się remont pałacu, w którym już czynne są biura, gustownie urządzona świetlica z biblioteką i pokoje gościnne. Oprócz tego w najbliższym czasie znajdzie tu pomieszczenie wzorowy sklep centralny wielobranżowy, piekarnia, masarnia itp.

2136 G

Zuzanna, Katarzyna i Stefania — z tygodnika »KOBIETA« — to twoje najwierniejsze przyjaciółki. Czy już je znasz? — napisz do nich. 2009

Już ukazał się w sprzedaży radykalny i rewelacyjnie skuteczny środek na MUCHY, KOMARY oraz wszelkie robactwo

AZOTOX M 25 płynny

Przepisy zastosowania na opakowaniu Sprzedaż hurtowa

W HURTOWNIACH CENTRALI HANDLOWEJ PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO Żądajcie wszędzie.

2153 K

Państwowa Komunikacja Samochodowa, Samodzielna Stacja w Lublinie ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie robót przy przeróbce baraku drewnianego z przystosowaniem go na biura przy ul. Pierackiego 11. Podkłady przetargowe i informacje otrzymać można w biurze Działu Ogólnego-Gospodarczego PKS przy ul. Pierackiego 11. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w biurze Działu Ogólnego-Gospodarczego do dnia 12 września 1949 roku do godz. 10-tej wraz z pokwitowaniem wpłaconego wadium w wysokości 3% oferowanej sumy w kasie PKS przy ul. Ogrodowej 12. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 12 września 1949 r. o godz. 10,30 w biurze przy ul. Pierackiego 11. PKS zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej sumy, oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

2155

ZGUBY

ZGUBIONO koncesję na sprzedaż wyrobów tytoniowych wydaną przez PMT w Lublinie na nazwisko Gacan Genowefa, zamieszkała Łuszczów, powiat Lublin. 2149 G

ZGUBIONO świadectwo szkoły powszechnej Nr 11 w Lublinie na nazwisko Kiciński Piotr. 2150 G

ZGUBIONO duplikat świadectwa czeladniczego wydany przez Izbę Rzemieślniczą w Lublinie na nazwisko Łyskowski Wiktor. 2151 G

Czytajcie prasę

PZPR

SPORT — SPORT — SPORT — SPORT



„Tour de Pologne” zbliża się ku końcowi. Na zdjęciu czołówka kolarzy zbliża się do Wrocławia.

Spotkanie rewanżowe z Czarnymi ponownie wygrała Sparta 2:1

Rewanżowe spotkanie piłkarskie między tymi drużynami ponownie wygrała zamojska drużyna w stosunku 2:1. Poprzednie spotkanie rozegrane dwa dni przed tym, zakończyło się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 4:1.

Drużyna radomska w rewanżowym spotkaniu zagrała już dużo

lepiej i była bliska zwycięstwa. Toteż zwycięstwo Sparty było nie zbyt przekonujące. W drużynie zamojskiej najlepiej zagrała pomoc z Burzyńskim na czele.

Czysty dochód z tej imprezy przeznaczony został na cele charytatywne Polskiego Czerwonego Krzyża. Zawody prowadził dr Wołańczyk ze Szczepieszyna. Widzów około 4.000.

Repr. Warszawy przyjeżdża do Lublina w najsilniejszym składzie

W niedzielę 4 bm. o godzinie 12-tej na boisku przy ul. Okopowej odbędzie się atrakcyjny mecz pięciarski pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Lublina. Spotkanie to zapowiada się niezwykle interesująco, ponieważ repr. Warszawy przyjeżdża do Lublina w najsilniejszym składzie, gdyż mający odbyć się w tym dniu tj. 4 bm. mecz Warszawy i Śląska został przełożony na późniejszy termin. Tak więc do Lublina przyjeżdże najsilniejszy skład na jaki stać obecnie Warszawę. Zestawienie par w niedzielny mecz będzie następujące: (od wagi muszej do ciężkiej) KUKIER — PATORA, JAROSŁAWSKI — BIEGANOWSKI, CHOINA — PYDA, KAZIMIERCZAK — KOMUDA,

ZIELIŃSKI — KWAŚNIEWSKI, TRZĘSOWSKI — KOLCZYŃSKI, DORABIAŃSKI — BYŚ, KWIATKOWSKI — GOŚCIAŃSKI. Na czoło całego spotkania wybijają się walki w wadze muszej, lekkiej, półśredniej i średniej.

5-lecie zamojskiej Sparty

W roku bieżącym ZKS „Unia-Sparta” obchodzić będzie 5-lecie swego istnienia. W związku z tym przewiduje się we wrześniu lub październiku br. urządzenie wielkich zawodów lekkoatletycznych. Z innych imprez sportowych, które odbędą się w niedalekiej przyszłości, interesująco zapowiada się propagandowy

mecz bokserski, który odbędzie się zgodnie z uchwałą Inspektoratu Kultury Fizycznej w dniu około 4—5 września br. Również w miesiącu październiku br. odbędzie się przypuszczalnie spotkanie w tenisie stołowym między reprezentacją Zamościa i reprezentacją Lublina.

Francja wygrała IX etap »Tuor de Pologne«

IX etap wyścigu Dookoła Polski, z Katowic do Zakopanego, długości 195 km, wygrał Clark G. (Anglia), w czasie 5:28:32, przed Olsenem (Dania) i Gehri (Szwajcaria). Pierwszym z polskiej drużyny narodowej był Napierała, zajmując 17-te miejsce. Etap ten był jednym z najcięższych gdyż zawodnicy mieli do pokonania duże wzniesienia, jak Mogilany — 550 m i Obidowa — 750 m.

Na etapie tym kolarze polscy nie odegrali żadnej roli, zajmując 5-te miejsce i tracąc do drużyny włoskiej około 12 min., co w rezultacie spowodowało spadek drużyny polskiej na 3-cie miejsce w klasyfikacji ogólnej po 9-ciu etapach. Zawodników polskich, a przede wszystkim Salęga, jadącego w czołówce, prześladował pech, gdyż na ostatnich kilometrach trasy w Nowym Targu złamał on ramę, a czekając na inny rower, stracił 7 min. i przybył w rezultacie na mecie na 22 miejsce.

Z Katowic wystartowało 61 zawodników. Zaraz po starcie kolarze rozwinęli ostre tempo. Pierwszy lotny finisz w Sosnowcu wygrał Szwajcar Gehri, rozpoczynając zaraz po tym ucieczkę. W pogon za nim ruszyli Olsen (Dania) oraz H. i G. b. c. Clark (Anglia), pociągając za sobą dwóch Rumunów i Finna Salminena. Czołówka, jadąc w tempie 40 km/godz., minęła lotny finisz w Jaworzynie, który wygrał Gehri (Szwajcaria), Szwajcar wygrał również trzeci finisz lotny w Chrzanowie, natomiast na czwartym finiszu lotnym w Trzebińcu zwyciężył Anglik Clark. Z Polaków w pogon za czołówką ruszył Salęga. Odrzucając się od pozostałych zawodników, zbliża się bardzo do czołówek, w której znów następują zmiany tak, że lotny finisz w Krzeszowicach wygrywa Olsen (Dania), a finisz w Krakowie — Clark. Za Krakowem Rumun Chiododaru nie wytrzymuje tempa i od

pada. Ostatni finisz lotny, na wzniesieniu Mogilan, wygrywa Olsen. Tutaj czołówka ma już 14 min. przewagi przed następną grupą. Czołowa grupa, w składzie: Clarke, Gehri i Olsen przebyła 100 kilometrów w czasie 2:40:00. O pół tory minut za nimi znajdują się Salminen i Negoescu (Rumunia). O 4 min. dalej Clark H.

Polaków w dalszym ciągu prześladował pech. Wójcik ma dwukrotnie defekt gumy i nie może dojść do czołówek. Po 12-tu km Duńczyk Olsen próbuje uciekać i zdobywa 500-metrową przewagę, jednak ucieczkę likwiduje Gehri (Szwajcaria) i Clark (Anglia). Wyczerpany pogonią Szwajcar, przyjeżdża z Obidowej, po zostaje w tyle mając o 4 km za sobą Clark'a H., a o dalsze 4 km jedzie grupa, w której znajduje się 6-ciu Polaków z drużyny narodowej: Wójcik, Salęga, Napierała, Wrzesiński, Nowoczek i Kapiak oraz leader wyścigu Niculescu. Ten ostatni usiłuje zbliżyć się do czołówek i narzuca silne tempo. W pościgu pomaga mu Francuz Riegert. W pobliżu mety Duńczyk Olsen łapie gumę i na czoło wysuwa się Clark G., przybywając pierwszy na metę w Zakopanem, w czasie 5:28:32 i wyprzedzając Olsena o 1:28 min.

Wyniki IX etapu — drużynowe: 1) Francja — 17:00:31. 2) Rumunia — 17:02:31. 3) Włochy — 17:03:51. 4) Anglia — 17:04:33. 5) Polska 17:15:09. 6) Dania — 17:34:15. 7) CSR — 17:38:55. 8) Finlandia — 17:39:50. 9) Polonia Franc. 18:20:31.

Indywidualne: 1) Clark G. (Anglia) — 5:28:32. 2) Olsen (Dania) — 5:30:00. 3) Gehri (Szwajcaria) — 5:37:08. 4) Riegert (Francja) — 5:39:17. 5) Norhadian (Rumunia) — 5:39:19. 6) Lemey (Francja) — 5:40:35. 7) Locatelli (Włochy) — 5:40:35. 8) Alix (Francja) — 5:40:39. 9) Spalazzi (Włochy) — 5:41:34. 10) Sandru (Rumunia) — 5:41:35. 11) Niculescu (Rumunia) — 5:41:37. 12) Siemiński (Polska) 5:43:33. 13) Napierała (Polska). 14) Wrzesiński, 15) Nowoczek, 16) Salęga, 17) Wójcik, 18) Kapiak, 19) Rzeźnicki.

Klasyfikacja zespołowa po 9-ciu etapach: 1) Rumunia — 146:17:55. 2) Włochy — 146:44:52. 3) Polska — 146:47:45. 4) Anglia — 146:54:30. 5) Francja — 147:02:42. 6) Dania — 148:56:42. 7) CSR — 150:12:47. 8) Finlandia — 151:37:03. 9) Polonia Francuska — 154:07:41.

Klasyfikacja indywidualna po 9-ciu

etapach: 1) Niculescu (Rumunia) — 48:40:40. 2) Locatelli (Włochy) — 48:41:58. 3) Clark G. (Anglia) 48:42:58. 4) Olsen (Dania) — 48:43:02. 5) Spalazzi (Włochy) — 48:43:14. 6) Sandru (Rumunia) — 48:50:13. 7) Wójcik (Polska) 49:02:39. 8) Wrzesiński (Polska) — 49:04:27. 9) Riegert (Francja) — 49:05:08. 10) Lemay (Francja) — 49:07:53. 11) Alix — (Francja) — 49:08:27. 12) Nowoczek (Polska) — 49:13:06.

Klasyfikacja klubowa po 9-ciu etapach: 1) „Ogniwo” I (Warszawa) — 98:30:33. 2) ZZK „Polonia” (Warszawa) — 99:35:10. 3) „Ruch” (Chorzów) — 99:42:55.

Radio

PIĄTEK 2. IX. 1949
WARSZAWA

na fali 395,8 m.

7.00 Wiadomości dziennika porannego. 8.00 Streszczenie wiadomości dziennika porannego. 8.15 Muzyka popularna. 11.20 „Lusia traktorystka” — słuchowisko. 12.00 Wiadomości południowe. 12.20 Audycja dla wsi. 12.50 Melodie ludowe. 14.00 Opowieść o Chopinie. 14.15 Koncert solistów.

na fali 1339,3 m.

15.45 „Wspomnienia z Festiwalu Polskiej Muzyki Ludowej”. 16.05 Powstanie SDKP i L. 16.20 Józef Haydn — „kompozytor tygodnia”. 17.00 I Dziennik popołudniowy. 17.15 Koncert dla przedowników pracy. 18.00 „W rocznicę napadu Niemiec na Polskę”. 18.20 „W rytmie tanecznym”. 19.00 II Dziennik popołudniowy. 19.20 Koncert rozrywkowy. 20.00 „Blic” — opowiadanie A. Rudnickiego. 20.20 Koncert symfoniczny. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.40 „Daleko od Moskwy” — powieść. 22.00 Mozaika muzyczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Reportaż z Tour de Pologne. 23.30 Jan Sebastian Bach: Sulta angielska nr 3 g-mol.

MOSKWA PO POLSKU

16.30 — 17.15 (na fali 25.23, 25.47, 30.67) — Dziennik, Przegląd prasy, Lekcja jęz. rosyjskiego, Muzyka. 20.30 — 21.50 (na fali 377,4, 1115,0) — Dziennik, Na tematy kulturalne, Komentarz dnia, Muzyka, Przegląd gospodarczy. 22.00 — 22.30 (na fali 31,4, 1115,0) — Dziennik, Na tematy kulturalne, Komentarz dnia, Muzyka.

Borys Gorbатов Tłum. K. A. Jaworski

DASZA

(Z cyklu: »Arktika na codzień«)

Dasza ucieszyła się. Wyobraziła sobie od razu, jak popłynę z ojcem w dół rzeki, coraz dalej i dalej, do miejsc, gdzie Witim wpada do Leny, i jeszcze dalej... Wreszcie i ona zacznie jeździć i dla niej będą rozdmuchiwać samowary.

Ale okazało się, że jechać nigdzie nie trzeba. Trzeba tylko przeprowadzić się z jednej chaty do drugiej, z jednego zajazdu do drugiego. To, że nowy zajazd nosił uroczą nazwę portu lotniczego i że kierownikiem jego był ojciec, nie zmieniło w niczym życia Daszy.

Przedtem byli woźnice, teraz — lotnicy. Woźnice byli brodacami, lotnicy — ogoleni. Woźniców czuć było nawoziem i potem końskim, lotników — benzyną. Ale jedni i drudzy, wchodząc z mrozu do chaty, chrząkali radośnie, ciągnęli do ognia, łykali chciwie gorącą herbatę i zamawiali jajecznicę ze słoniną. Dasza gotowała.

Wszystko pozostało po dawnemu. Po dawnemu Dasza nieszkała w chacie na wysokim brzegu Witimu, tylko dawna chata była zbudowana ukośnie, a obecna wzdłuż i rygle w starym zajęździe były zardzewiałe, zachrypnięte, w nowym — skrzypiały; nad starą chatą dymnie wznosił się wyciosany komin, nad nową wiatrodmuch — olbrzymia pasiasta kielbasa, faszerowana wiatrem i robotnik w dawnym zajęździe nazywał się stajennym, a tutaj motorowym i oto cała różnica.

Po dawnemu prawo rzeki było prawem życia Daszy

i w zimie samoloty lądowały na lodzie, a w lecie wodały; w czasie wiosennych roztopów i jesiennego zamarzania rzeki nie latały; mgła na rzece oznaczała pogodę uniemożliwiającą latanie i w porcie lotniczym było pusto, ojciec chodził gniewny i znużony, potrzebni mu byli ludzie, audytorium, a ludzi nie było; ale mgła się rozpraszala, daleki siny przylądek z trzema sosnami na nim stawał się bliski, ojciec zaczynał dzwonić na pocztę, krzytać się, pokrzykiwać na motorowego; ukazywali się lotnicy, mechanicy, feldjegrzy, towarzyszący workom ze zbożem, pasażerowie. W chacie robiło się gwarnie, słonina syczała na patelniach, leciał puch z ubijanych poduszek, dzwierały filizanki. Dasza krzątała się przy samowarze.

Ojciec podkreślał wasy.

Patrzył na młodych pilotów z pomieszaniem uczuciem; i zachwyt, i zazdrość, i smutek, i gorycz, poczucie swej wyższości i świadomości, że tej wyższości już nie ma (tak powinien patrzeć stary wysłużony motor Solmsohna na nowiutki potężny „M — 34”).

Jeszcze dobrze, że naznaczono go kierownikiem portu lotniczego, co prawda małego, nędznego, ale bądź co bądź portu lotniczego. I tak by jak stary pies nie opuścił lotniska nigdzie, zostałby motorowym, dozorcą, bufetowym, kimkolwiek — aby tylko przebywać wśród ludzi w hełmach z „konserwami”, aby tylko patrzeć, jak wstrubowują się w gęste powietrze maszyny, aby tylko wdychać zapach lotniska, cudowną mieszaninę spalonej trawy i zużytej benzyny.

Oto awiacja — rzecz nowa, a ma już swoich starców.

Starość pilota jest zawsze przedwczesna. Następuje wcześniej, niż starość marynarza, polarnika, kowala czy

cieśli. Człowiek jeszcze w pełni sił, a latać już nie może — „wylatał się”.

Jedyna rzecz, która pocieszała ojca Daszy w jego niewesołej starości, to wspomnienia. Nikt z pilotów nie umiał opowiadać takich cudownych historii, jak ojciec Daszy, nikogo nie słuchano z taką pożytkowością.

„Oho! — myślał rozdmuchując rude wasy. — Chłopacy mogą się jeszcze nauczyć umiejętności lotniczej od starego asa”.

Ale „chłopacy” chętniej słuchali jego historii niż rad.

Nie spostrzegał tego, że to spostrzegała Dasza. Ta cicha, milcząca kancista dziewczyna spostrzegała wszystko. Widziała, jak ironicznie błyszczą oczy „chłopaków”, gdy słuchają opowiadań ojca; z początku bolało ją to, że raz wstyd jej tylko było.

Ale ojciec nawet nie kłamał. Po prostu wszystkie cudze historie stały się jego własnością, on był bohaterem wszystkich, on jeden, — było to jego prawo, prawo narratora, posługiwał się nim szeroko. I wierzył szczerze, że tak właśnie było.

Wystarczyło tylko wymienić przy nim nazwisko znajomego lotnika jak już wołał:

— A, Wasia! Jakżeż! Mój uczeń.

Wszyscy znakomici piloci byli jego uczniami (jeśli byli młodzi), albo jego przyjaciółmi (jeśli byli w równym wieku).

Nie można było przy nim opowiadać niczego. Słuchał cudzych historii niecierpliwie, nerwowo, — była to zazdrość narratora.

— Cóż to wielkiego! — przerywał. — O, ja to miałem historię...

C. d. n.